

ROK-A 5 niedziela wielkanocna

J 14, 1-12

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znać drogę, dokąd Ja idę”. Odezwał się do Niego Tomasz: „Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?”. Odpowiedział mu Jezus: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście”. Rzekł do Niego Filip: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”. Odpowiedział mu Jezus: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeśli zaś nie, wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca”.

„Okno” otwarte przez Chrystusa

Oczytany fragment niedzielnej Ewangelii jest częścią mowy pożegnalnej czy nawet testamentu Chrystusa, skierowanego do apostołów, do uczniów, a więc i do każdego z nas. Uczniowie zostają postawieni wobec nieuniknionej rzeczywistości. Zbliża się rozłąka, odejście Przewodnika, Nauczyciela, Mistrza. Użyty przez Chrystusa czasownik *odchodzi* powraca z regularnością i rozwiewa resztki nadziei. Słowa o odejściu, wypowiedziane przez Chrystusa w ostatnim okresie Jego ziemskiego życia, nabierają jeszcze specjalnego znaczenia. Jezus Chrystus stara się usunąć strach z serc uczniów. Chce ich zabezpieczyć przed „zgorzeniem”. Dlatego mówi do nich, że Jego odejście nie jest ostateczne, nie jest definitywne. Jest to raczej oddalenie, które nie jest nieobecnością czy pustką, lecz nową, inną formą obecności. Chrystus nie odchodzi ostatecznie. Odchodząc, poprzedza swoich uczniów. Odchodzi, aby wziąć w definitywne posiadanie mieszkanie, miejsce, które jest również przeznaczone dla nich. Jest ono przeznaczone dla tych wszystkich, którzy pójdą za Chrystusem. Przecież zapewnia ich: *A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem.* Na koniec Jezus odkrywa przed uczniami swoje tajemnice. Nie idzie do jakiegoś nieokreślonego miejsca, lecz idzie do Osoby: *Idę do Ojca.* Ten punkt dojścia do Ojca nie jest niedostępny dla apostołów i uczniów Chrystusa Pana. Jeśli tylko idą za Chrystusem - Prawdą i idą drogą, którą On wskazuje, wtedy dojdą również do domu Ojca.

Ojciec nie jest dla apostołów i uczniów Chrystusowych kimś nieznanym. Mogli już poznać, wręcz zobaczyć Jego oblicze. Wszak Chrystus wyjaśniał: *Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca.* Jezus odchodząc, pozostawia swego rodzaju okno, otwiera prześwit, prowadzący wzrok ku miejscu, w którym jest On i Ojciec, dokąd mają zmierzać apostołowie i wszyscy uczniowie Chrystusa.

Określenia z Ewangelii: *odchodzić, iść w odpowiednim kierunku* rozumiemy dziś znacznie lepiej, po tych wielkich wydarzeniach odejścia Ojca Świętego Jana Pawła II do domu Ojca. Ludziom wiary i ludziom dobrej woli na całym świecie to odchodzenie przywarło mocno do serc i do umysłów. „Okno” otworzył, odchodząc do Ojca, Jezus Chrystus. Z tego otwartego „okna” błogosławi nam nasz Ojciec Święty, którego już nie ma wśród nas. Tak to pięknie ujął w homilii pogrzebowej - wtedy jeszcze kardynał Joseph Ratzinger, dziś - Ojciec Święty Benedykt XVI. Woła kardynałów, pod natchnieniem Ducha Świętego, mamy nowego namiestnika Jezusa Chrystusa, następcę świętego Piotra, następcę Jana Pawła II, nowego pasterza, który nas będzie prowadził drogą wskazaną przez Chrystusa do Ojca. Będzie nas prowadził, głosząc Jego prawdę, tak byśmy trafili przez to otwarte przez Chrystusa „okno” do domu Ojca niebieskiego. W pierwszych wypowiedziach Ojciec Święty zaznaczył, że nie chce pokazywać siebie, ale chce pokazywać Chrystusa, za którym wszyscy mamy zmierzać do Ojca. Niech będą nam bliskie słowa Benedykta XVI. Módlmy się też gorąco za nowego Ojca Świętego, który chce nas prowadzić do Ojca niebieskiego.